

Stowarzyszenie „StopVW” przegrało proces z koncernem

data aktualizacji: 2018.12.27



Stowarzyszenie „StopVW” kilkakrotnie pojawiało się na naszych łamach. Publikowane artykuły dotyczyły walki, której celem było uzyskanie odszkodowań dla właścicieli wadliwych samochodów z afery „dieselgate”. Proces sądowy potoczył się jednak nie po myśli przedstawicieli stowarzyszenia. Jak informuje „Auto Świat”, zamiast wywalczyć 30 tysięcy złotych odszkodowania dla każdego właściciela wadliwego auta, stowarzyszenie musi zapłacić aż 100 tys. zł kary.

Cel stowarzyszenia był dość przejrzysty: zebrać pokrzywdzonych użytkowników, którzy ucierpieli w aferze „dieselgate” i złożyć pozew zbiorowy przeciwko całemu koncernowi VW. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że dążenie do jego spełnienia było nieco „na opak”.

Stowarzyszenie, jak słusznie zauważa „Auto Świat”, mówiło, że przystąpienie do pozwu zbiorowego w polskim sądzie przeciwko producentowi samochodów niemieckich może skutkować uzyskaniem odszkodowania w wysokości 30 tysięcy złotych. Działanie nazywa „mydleniem oczu” i na dowód tych słów dziennikarze zauważają, że wadliwe auta zostały wyprodukowane w Niemczech a nie Polsce. Można by było pozwać dealera/dealerów, ale de facto samego producenta. Prawnicy „StopVW” źle zaadresowali pozew co zauważyła sama sędzina sugerując, że napisano go „niechlujnie”.

Członkowie stowarzyszenia narzekają również na fakt, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się do apelacji, tylko w krótkiej decyzji podtrzymał wyrok Sądu Okręgowego”. „Auto Świat” zwrócił tu uwagę, że Sąd Apelacyjny nie jest od tego, by merytorycznie badać sprawę. Ma za zadanie sprawdzenie, czy odrzucenie pozwu przez Sąd pierwszej instancji postąpił prawidłowo. To wszystko.

Stowarzyszenie, pomimo potknięć, nie odpuszcza i już zapowiada sprawy sądowe, ale tym razem skierowane przeciwko polskiemu importerowi. „Auto Świat” i tutaj wbija przysłowiową szpilkę tłumacząc, że odszkodowań dla właścicieli „trefnych” pojazdów nie będzie. Powód: jak policzyć

indywidualne straty, skoro wszyscy (przechodnie i właściciele tych aut) oddychamy tym samym powietrzem?

Z drugiej strony „StopVW” mówi wyraźnie, że tylko w Polsce stowarzyszenie zostało ukarane za walkę w sprawie „dieselgate”.

Źródło: